



## **Kategoria**

- Kultura

W galerii Muzeum i Ośrodka Kultury Białoruskiej w Hajnówce 9 grudnia 2022 r. miał miejsce wernisaż niezwyklej wystawy. Zaprezentowane zostało malarstwo niezującego już artysty. Była to pierwsza retrospektywna wystawa, będąca zarazem pierwszą indywidualną prezentacją jego twórczości w ogóle.

Andrzej Piotrowicz (mnich Eliasz) urodził się 31 października 1971 roku w Hajnówce. W roku 1985 rodzina Piotrowiczów przeprowadziła się do Białegostoku gdzie ojciec, komendant Powiatowej Straży Pożarnej w Hajnówce, oficer pożarnictwa, otrzymał przydział. Andrzej Piotrowicz w latach 1986 -1991 uczył się w Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu. Kolejnym etapem edukacji artystycznej była Wyższa Szkoła Sztuki Stosowanej w Poznaniu (Schola Posnaniensis), w której dyplom obronił w 1998 roku.

W latach 2001-2014 przebywał jako mnich w zamkniętym Monasterze prawosławnym w Ujkowicach koło Przemyśla. Rozwijająca się choroba, którą lekarze zdiagnozowali jako schizofrenię, nie pozwoliła

mu na kontynuowanie misji duchowej. Andrzej po wyjściu z klasztoru nie porzucił w pełni życia monastycznego i posługiwał się dalej swoim obranym w klasztorze imieniem Eliasza. Przemyślenia na temat Apokalipsy, grzechu, odkupienia i ofiary, w kontekście współczesnych mu wydarzeń na świecie, stały się głównymi motywami jego prac malarskich. Prawie wszystkie obrazy powstały w podlaskiej wsi Rudaki obok Kruszynian, gdzie osiadł po wyjściu z monasteru. Przez ostatnie 3 lata życia związał się z parafią prawosławną Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku pełniąc tam funkcję panamara i stróża. Niespodziewanie dla wszystkich, 5 września 2022 roku, dokonał aktu samospalenia na moście w Toruniu.

Na wernisaż przybyli licznie rodzina i przyjaciele Andrzeja. To dzięki ich zaangażowaniu i determinacji ta wystawa mogła dojść do skutku.

„Ta wystawa zrodziła się z pewnej niezgody -powiedziała przyjaciółka artysty Emilia Sadowska podczas otwarcia- niezgody na to co przydarzyło się Andrzejowi. Gdy przeczytaliśmy dość lakoniczną informację w Gazecie toruńskiej, że 51-letni mężczyzna spalił się na moście w Toruniu to uznaliśmy, że nie można życia naszego przyjaciela ograniczyć do tego jednego zdania, i że to co po sobie pozostawia jest o wiele głębsze, mądrzejsze i musimy o tym powiedzieć i to pokazać”.

„Ta wystawa ma dla mnie symboliczne znaczenie- powiedział Mariusz Piotrowicz brat zmarłego artysty. Raz, że brat dopiero co pożegnał się z tym światem, dwa, że jest to zamknięcie i podsumowanie symboliczne jego życia. Samo to, że wystawa ma miejsce w Hajnówce, która dla nas z okresu dzieciństwa była całym światem, w którym żyliśmy- ma to dla mnie osobiście bardzo duże znaczenie”.

Głos zabrał również opiekun duchowy ks. proboszcz Marek Ławreszuk z cerkwi Zmartwychwstania Pańskiego w Białymstoku mówiąc o trudnej drodze, którą przeszedł artysta. „Eliasz poświęcił się Bogu (...) trochę na przekór faktom, które wyniósł z monasteru w Ujkowicach starałem się przekonać go, że wciąż jest mnichem jeżeli tego tylko chce. I okazało się, że chce. Eliasz był autentyczny, koncentrował się na obserwacji świata, życia i próbie weryfikacji tego co widzi, z tym co chciałby żeby było, z tym o czym mówi nam tradycja chrześcijańska, ale przede wszystkim Ewangelia. (...) Wiara, sztuka i codzienne życie nie były dla Eliasza odrębnymi sferami, lecz zazębiały się w jedną spletaną realność. Bardzo przeżywał globalne ciosy, które dotknęły wszystkich poprzez pandemię covidową. Jeszcze większe znaczenie wywarła na nim wojna w Ukrainie. Tragizm wojny prowokował go do modlitwy, przemyśleń, ale i działań. Wzbudzał w nim zarówno emocje jak i poczucie bezsilności.

Nie mogę uniknąć nieco wytartego frazesu, który mówi o wrażliwej duszy artysty. Eliasz nie był jednak wyłącznie wrażliwym artystą. Był i pozostał wrażliwym człowiekiem. Był też niezwykle autentyczny zarówno w tym co mówił, jak i też w tym co robił. Nie zachowywał się skromnie, lecz po prostu był skromny. Nie skupiał się na przestrzeganiu zasad prawosławnych, lecz po prostu żył zgodnie z nimi. Nie starał się wybielać przed oczami innych, lecz był taki, jakim był zawsze. Rzeczy, które robił nie były na pokaz, jego działania służyły temu w co wierzył - zarówno w sferze religijnej jak i artystycznej. W swoich zdjęciach i publikowanych pracach zawsze starał się coś powiedzieć, coś przekazać. Odczuwam brak Eliasza w naszej wspólnoty, w naszej parafii. Mam głęboką wiarę w to, że świat, w którym teraz się znajduje zaskoczył go radością i otwartością.” - tak ostatni okres jego życia wspomina o. Marek Ławreszuk

Od strony artystycznej malarstwo Andrzeja podsumował prof. Marian Stępak wykładowca artysty w Poznaniu. „Andrzej był rozpoznawalnym człowiekiem i miał niezwykle talent. W jego oczach widziałem niezwykle inteligencję, która przekładała się na malarstwo.” Profesor zwrócił również uwagę na niesamowitą kolorystykę obrazów, niezwykle żywą i kontrastową, bogatą kompozycję, tematykę i formę przedstawień. Wyraził również zdanie, że Hajnówka ma to szczęście i honor pokazywać wystawę Piotrowicza jako pierwsza, szczęście, którego pozbawione zostały a nie powstydzilyby się

takiej wystawy większe miasta jak Poznań, Gdańsk, Toruń czy Warszawa.

Na wystawie zaprezentowano ponad 70 prac podzielonych na dwa główne okresy. W pierwszym pokazany został dwunastoletni okres akademicki (liceum plastyczne w Supraślu oraz Wyższa Szkoła Sztuki Stosowanej w Poznaniu) reprezentowane przez rysunki ołówkiem, martwe natury, czy kolaże. W nich widać pierwsze próby zmagania artystycznych z różnymi technikami, stylami, poszukiwania najlepszej, własnej formy wyrazu.

Drugi okres przypadający na osiem ostatnich lat twórczości i życia Andrzeja, po odejściu z monasteru reprezentuje już dojrzałe malarstwo olejne. Pierwsze co uderza widza po wejściu na wystawę to niesamowita kolorystyka obrazów, niezwykle żywa i kontrastowa. Dopiero w dalszej kolejności widz próbuje odczytać tematykę i sens obrazów, co nie jest łatwe. Mnich Eliaz był bowiem bardzo czytany, inteligentnym człowiekiem, zgłębianie treści jego dzieł byłoby nie lada wyzwaniem do rozważań teologów. Apokalipsa, grzech, odkupienie, czy ofiara to główne tematy obrazów Andrzeja Piotrowicza/ mnicha Eliasza.

Do wystawy wydany został katalog zawierający krótki biogram, oraz wybrane prace artysty. Wzbogacony został również o wspomnienia rodziny i przyjaciół mnicha. Katalog będzie dostępny we wszystkich największych bibliotekach Polski oraz mniejszych bibliotekach województwa podlaskiego. Stanowi wkładkę do segregatora „Słownika białoruskich artystów” wydanego przez Muzeum i sukcesywnie poszerzanego.

Wystawa czasowa dostępna będzie do końca marca 2023 r. w godzinach pracy Muzeum. Serdecznie zapraszamy do zwiedzania.

Wystawa realizowana jest w ramach projektu „Białoruski Alfabet Sztuki” z dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Projekt współfinansowany z budżetu miasta Hajnówka.

Agnieszka Tichoniuk, historyk sztuki

---

**Source URL:**

<https://hajnowka.pl/aktualnosc/kultura/3259-wystawa-andrzeja-piotrowicza-mnicha-eliasza-w-muzeum-bialoruskim-w-hajnowce>